

Z prac nadw. Ministerstwa Wznowienie dialogu ZSRR-USA Negocjacje w sprawie ograniczenia zbrojeń Mundial-82 na europejskich stadionach

Clag dalszy ze str. 1

datkowy import mięsa. Jednakże przerwy w dostawach nie spowodowały trudności w wykorzystaniu możliwości zwiększenia produkcji artykułów rolnych w kraju. Wszystkie rezerwy zostały wykorzystane do odbioru w maksymalnym stopniu strat w produkcji rolnej i wykorzystania w tym celu wszelkich możliwości rezerw.

Rząd polecił utrzymanie zwiększonych dostaw węgla na rynek. W rozdzielni węgla na IV kwartał należy w szczególności uwzględnić potrzeby rolnictwa, przemysłu rolnospożywczego oraz ciepłowni komunalnych i energetyki. Ustalono przedsięwzięcia, które mają zapewnić racjonalną eksploatację węgla i energii elektrycznej.

Rada Ministrów uznała za konieczne kontynuowanie działań na rzecz realizacji programu oszczędnościowego w administracji i gospodarce. Rząd postanowił wstrzymać budowę obiektów administracyjnych.

Nad robotniczymi postulatami

Posiedzenie komisji mieszanej w Szczecinie

SZCZECIN (PAP) — 15 bm. w Szczecinie odbyło się kolejne spotkanie komisji mieszanej, powołanej zarządzeniem premiera do nadzoru nad realizacją porozumienia podpisanego 30 września br. przez MKS Stoczní Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego i komisję rządową. Według zgodnej opinii członków komisji mieszanej w ostatnim okresie osiągnięty został dalszy postęp w wypełnianiu wzajemnych ustaleń. Dotyczy to przede wszystkim całego kompleksu problematyki placówkowych. Wprowadza się stopniowo podwyżkę płac pracowników. Podjęto decyzję w sprawie podwyżek rent i emerytur. Określono też zasady wypłacania pełnego wynagrodzenia wszystkim tym pracownikom, którzy utracili zdrowie w czasie pełnienia obowiązków zawodowych, jak również ujednolicono zasiłków rodzinnych, płatnych urlopów macierzyńskich i szeregu innych spraw stanowiących przedmiot porozumienia.

W toku dyskusji, w której uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski — wiele uwagi poświęcono także problemowi poprawy zaopatrzenia w żywność i surowce zakładów pracy. Jak poinformowano — powołano sześć specjalnych zespołów rządowych, których zadaniem jest pomóc w rozwiązywaniu trudniejszych problemów zaopatrzenia.

W tym samym czasie, w którym odbyło się posiedzenie komisji mieszanej, w Warszawie obradował na plenarnym posiedzeniu Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji. Omówiono sprawy związane z organizacją krajowego zjazdu delegatów związków, który odbędzie się w dniach 27—28 bm.

Dyskusja na Plenum koncentrowała się wokół projektu nowego statutu związku oraz sprawozdania ustępującego Zarządu Głównego.

Projekt statutu określa Związek Zawodowy Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji jako autonomiczną i samorządną organizację, która broni społecznych i materialnych interesów pracowników. Proponuje się wprowadzenie federacyjnej struktury organizacyjnej Związku. Projekt statutu przewiduje ponadto umocnienie zasady samorządności rad zakładowych i wprowadzenie znacznej autonomii poszczególnych środowisk, których reprezentantem będą związkowe rady środowiskowe.

Projekt statutu będzie dyskutowany i uzupełniany na odbywających się w tych dniach konferencjach środowiskowych.

Syn Straussa „wypadł” z rejestru

BONN (PAP) — Przedmiotem interpelacji poselskiej SPD w bönńskim ministerstwie obrony stało się pominięcie przez komisję poborową w Bawarii 19-letniego syna premiera Bawarii F. J. Straussa. Rzecznik odpisał, że syna Straussa dlatego nie powołano do wojska, ponieważ na skutek błędów w pracy komputera „wypadł” po prostu z rejestru poborowego. Deputowany SPD Schoeberger, który złożył interpelację, określił to tłumaczenie jako „mistyczne”, informując, że „młody drugi, obecnie 21-letni syn Straussa nie odbył służby wojskowej ponieważ z kolei komisja lekarska uznała go za niezdolnego do służby w Bundeswehrze.

cielki pragną zmienić jej decyzje. Po bezskutecznych namowach zadał Elzbieta L. kilka ciosów nożem, starając się następnie upokorować zabójstwo na tle rabunkowym.

W czasie przesłuchania Andrzej O. przyznał się do dokonania zabójstwa, dokładnie wyjaśniając wszystkie jego okoliczności. W czasie badań lekarskich ustalono, iż podejrzany wykazuje psychiczne odchylenie od normy, a w dniu zabójstwa doznał — jak to określili specjaliści — do patologicznego wyładowania afektywnego.

Proszę o wyrok. (jag)

Clag dalszy ze str. 1

W Genewie rozpoczęły się 16 bm. radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych średniego zasięgu w Europie i amerykańskich środków nuklearnych, które znajdują się w wysuniętych bazach w tym rejonie.

Uzgodnienie terminu i ogólnego zakresu tych nowych negocjacji rozbrojeniowych nastąpiło pod koniec ubiegłego miesiąca w rezultacie przeprowadzonych w Nowym Jorku rozmów ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR i USA, Andrieja Gromyki i Edmunda Muskie. Strona radziecka, która od dawna proponowała podjęcie tych rozmów, podkreślała ich szczególną pilność wynikającą z faktu pogorszenia się stosunków radziecko-amerykańskich, związanego zwłaszcza z działaniem Stanów Zjednoczonych do uzyskania przewagi strategicznej — dążeniem sprzecznym z uznaną przez obie strony zasadą równowagi sił.

Polityka ta — której szczególnie negatywne fazy wyraziły się w ubiegłorocznej decyzji rady NATO o budowie systemów rakietowych średniego zasięgu w Europie Zachodniej, w zawieszeniu ratyfikacji układu SALT-II oraz w podjęciu przez USA realizacji długofalowego programu zwiększonych zbrojeń — doprowadziła do komplikacji w stosunkach radziecko-amerykańskich i do niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej.

Z okazji inauguracji rozmów genewskich strona radziecka podkreśliła konieczność powrotu, póki nie jest za późno, na drogę osłabienia napięcia międzynarodowego, wspólnego działania w celu rozwiązania istniejących problemów, związanych przede wszystkim z przetrwaniem wysiłku zbrojeń na zasadzie równości, jednakowego bezpieczeństwa i wzajemnego poszanowania interesów. Również strona amerykańska uznała podjęcie rozmów genewskich w sprawie szczególnie ważnej dla Europy za pozytywny czynnik w umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Inauguracja nowej placzeczki rokowań rozbrojeniowych została powitana z zadowoleniem w genewskich kołach politycznych jako dowód, iż mimo skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, ZSRR i USA pragną kontynuować oraz pogłębiać dialog i proces rozbrojeniowy. Podjęcie rozmów radziecko-amerykańskich powitał również z zadowoleniem sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, podkreślając wagę każdego nowego posunięcia, które może doprowadzić do postępu w dziedzinie rozbrojenia, szczególnie zaś w zakresie rozbrojenia jądrowego.

Trwają walki na froncie irańsko-irackim

TEHERAN, BAGDAD, NOWY JORK (PAP) — Przez całą środę na różnych frontach na łądzie i w powietrzu toczyły się zaciete walki między siłami zbrojnymi Iranu i Iraku. Z relacji agencji Reutersa wynika, że wojska irackie koncentrują swe ataki na ważne miasta w irańskiej prowincji Chuzestan: Abadan, Ahwaz i Dezful.

Zródła irackie podały, że wojska tego kraju zakończyły okrążenie ogromnego kompleksu rafineryjnego w Abadanie. Agencja INA podała, że wzięto do niewoli 100 żołnierzy irańskich. Samoloty irackie niszczyły wszystkie ruiny rafinerii naftowej prowadzącej z Abadanu do Teheranu.

Tymczasem radio teherańskie — jak pisze AP — podało, że w środę o godz. 18 czasu lokalnego wojska irackie próbujące zbliżyć się do Abadanu zostały odparte.

Protest Kampuczy

NOVY JORK (PAP) — Kampucza Republika Ludowa — wstąpiła do zdecydowanego protestu przeciwko rozpatrywaniu przez Zgromadzenie Ogólne ONZ wyniszczonego problemu „Sytuacja w Kampuczy” narzuconego przez Waszyngton i Pekin. W związku z tym prowokacyjnym przedsięwzięciem, Kampucza — jak twierdzą członkowie Rady Politycznej KRLH — Hun Sen wyświadczył depesze do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima.

W depeszy stwierdza się, że nie ma rozpatrywania tego problemu, odbywające się bez udziału delegatów, jest obraźliwym i niedopuszczalnym ingerowaniem w sprawy wewnętrzne Kampuczy, co jest całkowicie niezgodne z zasadami samostanowienia i niedopuszczalnym naruszeniem Karty Narodów Zjednoczonych. Tzw. demokracja Kampucza — trupa politycznego, którego pęknięcie hegemonii USA daremnie usiłują wskazać „Demokracje” bandy Pol Pot — Jenga Sary — Khieu Samphana ściegającej na siebie krew i obrażenie międzynarodowej opinii społecznej, skazana na śmierć przez ludowy trybunał w Phnom Penh, nie ma żadnych uprawnień, aby reprezentować naród Kampuczy.

W depeszy podkreśla się dalej, że nie ma ani „problemu kampuczańskiego” ani potrzeby poszukiwania jego rozwiązania. Owalniacie się od ludobójstwa, realizm naród Kampuczy będący obecnie panem swego losu, po myślnie buduje nowe życie pod kierownictwem Rewolucyjnej Ludu Kampuczy.

W depeszy podkreśla się dalej, że nie ma ani „problemu kampuczańskiego” ani potrzeby poszukiwania jego rozwiązania. Owalniacie się od ludobójstwa, realizm naród Kampuczy będący obecnie panem swego losu, po myślnie buduje nowe życie pod kierownictwem Rewolucyjnej Ludu Kampuczy.

Wizyta B. Karmala w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knyrepl pisze:

Z oficjalną przyjacielską wizytą przybył w czwartek do Moskwy na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego sekretarz generalny KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Afganistancji Babrak Karmal.

Jest to pierwsza zagraniczna wizyta na najwyższym szczeblu partyjnym i państwowym składana przez przywódcę afgańskiego na nowym etapie rewolucji kwietniowej.

Samoloty irackie bombardowały natomiast w środę Teheran oraz obiekty wojskowe w Dezfulu.

Grecja nie chce powrotu do NATO?

ATENY (PAP) — Przywódcy greckich socjalistów i zarządcy teatru, Andreas Papandreu, zapowiedział do rządu o wycofaniu wniosku w sprawie ponownego włączenia Grecji do zintegrowanej struktury wojskowej NATO. Papandreu, który wygłosił przemówienie na wiecu przedwyborczym w mieście Patras na Peloponezie, zażądał także, by z uwagi na problemy z tym związane natychmiast rozwiązano parlament i rozpisano przedterminowe wybory. Powołał się tu na artykuł konstytucyjny, przewidujący rozwiązanie parlamentu i przyspieszenie wyborów w celu rozwiązania „niepokojącej kwestii o znaczeniu narodowym”.

z trzech województw

Clag dalszy ze str. 1

historyczne aspekty przyjaźni obu narodów, zaakcentowano pomoc ZSRR w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej naszego kraju oraz omówiono dotychczasowe osiągnięcia organizacji wojewódzkiej.

W woj. suwalskim TPPR liczy około 30 tys. członków. Najlepszą pracą mogą wykonać te zarządy gminne: w Pisz, Giżycku, Gołdapi i Węgrzynie. W dyskusji podkreślono potrzebę utrzymywania form pracy w kołach, lepszych działaniach w zakładach pracy oraz dobrego przygotowania kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która rozpoczyna się w listopadzie.

SUKCES OLEKICH AMATORÓW

(ebe)

W dniach 12—13 września br. gościł w Warszawie olecki teatr amatorski „AGT”. Publiczność teatru adekwatnie miała okazję obejrzeć „Najemników” w reżyserii Magdy Teresy Wójcik. Spektakl został przygotowany w czasie czterech warsztatów teatralnych. W związku z dużym zainteresowaniem stołecznej publiczności oleccimi amatorami przedstawili oni dodatkowo „Wędrowanie”, opracowane i wyreżyserowane przez kierownika teatru — Marka Galazkę w oparciu o twórczość Edwarda Stachury.

Amatorzy spotkali się z bardzo gorącym przyjęciem publiczności i przychylnością krytyków. Wiele osób uważa, że teatr Marka Galazki ma szansę przejąć tradycję znanego w kraju przed kilkanaście laty teatru S. Olecka — „Meluzyny”.

(ew-bi)

Śledztwa w sprawach o nadużycia gospodarcze

Clag dalszy ze str. 1

Również w styczniu br. aresztowano właściciela restauracji „Wzrost” w Burakowie (woj. stołeczny) Marka M. pod zarzutem nielegalnego obrotu złotem i obca waluta łącznej wartości ok. 3 mln zł. W tej sprawie są prowadzone dalsze czynności, aresztowano dalszych 6 osób pod zarzutem nielegalnego obrotu walutami i dewizami. W tym czasie w sądzie w Warszawie toczył się proces 100 mln zł. Prokuratura Rejonowa w Wrocławiu prowadzi od dłuższego czasu szereg postępowań przygotowawczych, dotyczących kilkunastu spraw o kradzieże materiałów budowlanych, tj. blachy, egtry i parkietu o łącznej wartości ok. 4 mln zł. Na

Clag dalszy ze str. 1

W Warszawie obradował na plenarnym posiedzeniu Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji. Omówiono sprawy związane z organizacją krajowego zjazdu delegatów związków, który odbędzie się w dniach 27—28 bm.

Dyskusja na Plenum koncentrowała się wokół projektu nowego statutu związku oraz sprawozdania ustępującego Zarządu Głównego.

Projekt statutu określa Związek Zawodowy Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji jako autonomiczną i samorządną organizację, która broni społecznych i materialnych interesów pracowników. Proponuje się wprowadzenie federacyjnej struktury organizacyjnej Związku. Projekt statutu przewiduje ponadto umocnienie zasady samorządności rad zakładowych i wprowadzenie znacznej autonomii poszczególnych środowisk, których reprezentantem będą związkowe rady środowiskowe.

Projekt statutu będzie dyskutowany i uzupełniany na odbywających się w tych dniach konferencjach środowiskowych.

Clag dalszy ze str. 1

W Warszawie obradował na plenarnym posiedzeniu Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji. Omówiono sprawy związane z organizacją krajowego zjazdu delegatów związków, który odbędzie się w dniach 27—28 bm.

Dyskusja na Plenum koncentrowała się wokół projektu nowego statutu związku oraz sprawozdania ustępującego Zarządu Głównego.

Projekt statutu określa Związek Zawodowy Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji jako autonomiczną i samorządną organizację, która broni społecznych i materialnych interesów pracowników. Proponuje się wprowadzenie federacyjnej struktury organizacyjnej Związku. Projekt statutu przewiduje ponadto umocnienie zasady samorządności rad zakładowych i wprowadzenie znacznej autonomii poszczególnych środowisk, których reprezentantem będą związkowe rady środowiskowe.

Projekt statutu będzie dyskutowany i uzupełniany na odbywających się w tych dniach konferencjach środowiskowych.

Clag dalszy ze str. 1

W Warszawie obradował na plenarnym posiedzeniu Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji. Omówiono sprawy związane z organizacją krajowego zjazdu delegatów związków, który odbędzie się w dniach 27—28 bm.

Dyskusja na Plenum koncentrowała się wokół projektu nowego statutu związku oraz sprawozdania ustępującego Zarządu Głównego.

Projekt statutu określa Związek Zawodowy Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji jako autonomiczną i samorządną organizację, która broni społecznych i materialnych interesów pracowników. Proponuje się wprowadzenie federacyjnej struktury organizacyjnej Związku. Projekt statutu przewiduje ponadto umocnienie zasady samorządności rad zakładowych i wprowadzenie znacznej autonomii poszczególnych środowisk, których reprezentantem będą związkowe rady środowiskowe.

Projekt statutu będzie dyskutowany i uzupełniany na odbywających się w tych dniach konferencjach środowiskowych.

Clag dalszy ze str. 1

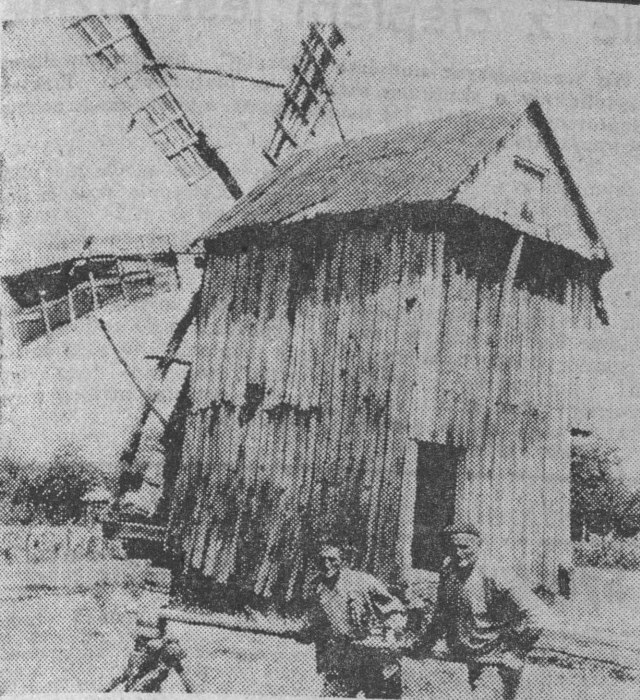
W Warszawie obradował na plenarnym posiedzeniu Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji. Omówiono sprawy związane z organizacją krajowego zjazdu delegatów związków, który odbędzie się w dniach 27—28 bm.

Dyskusja na Plenum koncentrowała się wokół projektu nowego statutu związku oraz sprawozdania ustępującego Zarządu Głównego.

Projekt statutu określa Związek Zawodowy Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji jako autonomiczną i samorządną organizację, która broni społecznych i materialnych interesów pracowników. Proponuje się wprowadzenie federacyjnej struktury organizacyjnej Związku. Projekt statutu przewiduje ponadto umocnienie zasady samorządności rad zakładowych i wprowadzenie znacznej autonomii poszczególnych środowisk, których reprezentantem będą związkowe rady środowiskowe.

Projekt statutu będzie dyskutowany i uzupełniany na odbywających się w tych dniach konferencjach środowiskowych.

Z zagranicy



W pobliżu wioski Kliment w okolicy Szumen (Bułgaria) zachował się 300-letni wiatrak wykonany całkowicie z drewna. Obecny właściciel Ahmed Feradous sam naprawia uszkodzenia i konserwuje ten, dziś już zabytkowy — ostatni w tym regionie — obiekt tego rodzaju.

CAF — BTA

Trzeci Świat

Niebezpieczne i kosztowne wydatki

Wojna irańsko-iracka wskazuje m.in., iż kurs na zbrojenia widoczny od lat w wielu krajach rozwijających się (a do takich, mimo naftowego bogactwa, Iran i Irak należą) nie jest tylko wynikiem ich jakichś abstrakcyjnych ambicji, lecz ma swe konkretne motywacje.

Trzeci Świat jest wyjątkowo często wstrząsany konfliktami zbrojnymi. Wystarczy — tytułem przykładu — wspomnieć o wojnach, jakie miały miejsce między Algierią i Marokiem, Etiopią i Somalią, Tanzanią i Ugandą, Indiami i Pakistanem czy między Salwadorem i Hondurasem. U podłoża zatargów wojennych w krajach rozwijających się leżą spory graniczne, waśnie etniczne i religijne, rywalizacje przywódców, różne orientacje polityczne itp. Te i tym podobne względy — poza chęcią posiadania własnych, dobrze wyposażonych armii, traktowanych jako ambicją i uosobieniem dumy narodowej — powodują, iż kraje Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej włączają się do kosztownego wyścigu zbrojeń.

Światowe wydatki na te cele pochłaniają już co roku ponad 500 mld dol. Na XI sesji specjalnej ONZ wskazano, iż spirala wyścigu zbrojeń rozkręca się wyjątkowo szybko właśnie w krajach rozwijających się. W ciągu ostatnich 20 lat udział tych krajów w światowych wydatkach wojennych wzrósł prawie czterokrotnie i dziś wynosi już sumę ponad 60 mld dol. Warto dodać, iż przewyższa to trzykrotnie wielkość pomocy udzielanej im z zagranicy.

Niektóre kraje Trzeciego Świata poświęcają szczególnie wiele energii i środków na rozwój sił zbrojnych. Np. cesarski Iran w latach 1972-77 wydał na zakup broni i utrzymanie armii prawie 80 mld dol. Wyjątkowo duże sumy kieruje się na te cele również w Chile, Republice Południowej Afryki i Pakistanie, a także w krajach, znajdujących się w stanie konfrontacji z Izraelem.

Dwie trzecie dostaw broni i amunicji do krajów rozwijających się rea-

lizują Stany Zjednoczone (Amerykanie zaopatrują w broń ponad 70 takich państw). Jednakże coraz większą liczbą krajów Trzeciego Świata pragnie uniezależnić się od zagranicznych dostaw wojskowych i rozbudowuje własne przemysły zbrojeniowe, jak np. Egipt, RPA, Indie czy Brazylia. Co więcej: częściej krajów rozwijających się nie poprzestaje na broniach konwencjonalnych, lecz sięga również po te najsilniejsze i najdroższe. Własną broń nuklearną dysponują Indie. Pęd do posiadania jej widać wyraźnie w RPA i Pakistanie. Mówi się o takich zamiarach w Brazylii, Egipcie, na Tajwanie...

Militaryzacja Trzeciego Świata grozi mu poważnymi komplikacjami politycznymi i wojskowymi. Wywołuje też ujemne skutki społeczne i gospodarcze. Wydatki zbrojeniowe kładą się bowiem szczególnie ciężkim brzemieniem na barki szerokiej rzeszy ludności krajów afrykańskich, azjatyckich i latynoamerykańskich, które i bez tego nęka głód, bezrobocie, choroby.

A tymczasem wydatki wojskowe w krajach rozwijających się są prawie równe wydatkom na oświatę i dwukrotnie przewyższają sumy przeznaczane na ochronę zdrowia. Wyścig zbrojeń hamuje rozwój młodych państw i grozi im różnymi komplikacjami. Wielu obserwatorów wyraża jednak opinię, że mimo to jeszcze dużo wody upłynie w Nilu, Gangesie i Amazonce, zanim Trzeci Świat uzna bezsensowność kosztownych zbrojeń, przestanie marnotrawić siły i pieniądze na cele wojskowe i skieruje swą energię głównie na wyzwanie się do cywilizacyjnego opóźnienia.

(Interpress)

TADEUSZ PASIERBIŃSKI

Zgodnie z porozumieniami zawartymi między komitetami związkowymi i komitetami strajkowymi w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu powstają w całym kraju niezależne, samorządne związki zawodowe. Przybierają one różne nazwy. Solidarność, Mazowsze, Podlasie... Czym się one między sobą różnią, co je do siebie zbliża, jakie mają programy działania, do czego zmierzają?

Te i inne sprawy budzą ciekawość Czytelników, czego dają dowód w listach do redakcji oraz w zaproszeniach telefonicznych. Korzystając z zaproszenia Zarządu Klubu Publicystów Związkowych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, miałem możliwość uczestniczenia w spotkaniu z prezydiami komitetów założycielskich „Mazowsza” z Huty „Warszawa”, Zakładów Im. Świerczewskiego i Politechniki Warszawskiej. Chciałbym się więc podzielić refleksjami, które — jak sądzę — zainteresują Czytelników.

Spotkanie miało rzeczowy, kameralny charakter. Zarówno nowi związkowcy, jak i my, dziennikarze, zadawaliśmy sobie wzajemnie pytania, szukaliśmy na nie odpowiedzi, wyrażaliśmy na różne sprawy uwagi i opinie, nadzieje i niepokoje. To zrozumiałe.

„Mazowsze” jest niezależnym, samorządnym związkiem zawodowym o charakterze regionalnym, sferowanym z NSZZ „Solidarność”. Na czym polega to sferowanie? Odnosiem wrażenie, że związkowcy „Mazowsza” nie mają jeszcze w tej sprawie jednolitego, skryształowanego poglądu. Fakt, że uczestniczą w

poniedziałkowych konferencjach w Gdańsku, niczego jeszcze nie wyjaśnia. Choćby dlatego, że zapadające postanowienia na poniedziałkowych spotkaniach, nie muszą obo-

jętrowszy strajk ostrzegawczy. O przystąpieniu do strajku decydowali jednak związkowcy w poszczególnych zakładach. W Hucie „Warszawa” postanowili oni, że solidaryzują się z „Solidarnością”, ale pracy nie przerwa. Mało tego, między godziną dwunastą a trzynastą, a więc w czasie zapowiadanego strajku zobowiązali się podjąć rekord wytopu surowców. Na przeszkodzie stanęła jednak awaria.

Pytaliśmy związkowców o to, czym się kierowali tworząc

Niezależni z „Mazowsza”

wiązkowo realizować na terenie swego działania.

Związki regionalne — jak nam wyjaśniano — współdziałają z sobą, zachowując jednocześnie całkowitą niezależność. A więc coś w rodzaju połączenia jednostki w programowaniu wspólnego działania oraz partnerstwa i niezależności w praktycznej, codziennej działalności na swoim terenie. To zespolecie jednostki i partnerstwa wynika — jak nam wyjaśniano — ze sposobu tworzenia nowych związków zawodowych. Powstają one od dołu, z inicjatywy pracowników, którzy kierują się swoimi, środowiskowymi celami społecznymi.

I tu konkretny przykład, wzięty z życia. Jak wiadomo, niedawno NSZZ „Solidarność” ogłosił jednogodzinny, kon-

NSZZ „Mazowsze”? I jak widzą dalszą współpracę z branżowymi związkami? Odpowiadali jednomyślnie: z niewiary w stare, CRZZ-owskie związki zawodowe, które zatraciły swój pracowniczy charakter. Opowiadają się jednak za dalszą, partnerską współpracą z dawnymi, odnowionymi związkami. Ta współpraca zresztą już się widać. Chodzi np. o podział składek członkowskich, udzielenie pożyczek i zapomóg, skierowań na wczasy itp.

Jakie cele stawiają sobie związki z „Mazowsza”? Dzielą je na „wewnętrzne” i „zewnętrzne”. Pierwsze spróbujmy sobie przedstawić. Wewnątrz zakładów, w których działają, chcą mieć

większy wpływ na pracę, warunki bhp, sprawy socjalne i bytowe. A więc na to wszystko, co decyduje o poziomie życia i bytu społeczności pracowniczej. Obecnie, w trudnej i złożonej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazł się kraj, za najważniejsze uważają „spłaszczenie” plac. Powinny one najszybciej wzrastać w grupie ludzi najmniej zarabiających.

Czy w takiej sytuacji nie-

którzy pracownicy, głównie z górnych grup zaszerogowania,

chwili podzielić się paczkami z innymi kolegami. A więc robotnicza rzeczowość. Niezależni z „Mazowsza” nie ukrywali, że na pierwszym miejscu stawiają obronę interesów pracowniczych. Czy jednak może to oznaczać, że uchylają się od współodpowiedzialności za sprawy produkcyjne, ekonomiczne przedsiębiorstwa? Absolutnie nie. Ale musi to być współodpowiedzialność autentyczna, rzeczywista, mająca pokrycie w realiach zakładowych. Przede wszystkim chcą ak-

tywnie wpływać na procesy planowania, zarządzania i kierowania. Oczywiście, nie zamierzają bynajmniej zastępować fachowców, zatrudnionych w komórkach funkcjonalnych przedsiębiorstwa. Chodzi jednak o to, aby w czasie konstruowania i ustalania planów, ocenie kadr kierowniczych, obsadzaniu poszczególnych stanowisk — liczył się także głos robotników i ich organizacji związkowych i samorządowych.

A cele „zewnętrzne”? Tu, na pierwszym miejscu stawiają ochronę realności plac, nie-

jednoznaczny programu perspektywicznego. Obecnie bowiem pochłaniają ich głów-

Czy niezależni z „Mazowsza” przestrzegają zasady dobrowolności i równości w tworzeniu nowych organizacji związkowych? Krąży bowiem pogłoski, że w czasie przyjmowania do NSZZ „Mazowsze” dyskryminuje się np. członków partii. Przedstawiciele komitetów założycielskich zapewnili, że nie ma mowy o podziałach na partyjnych i bezpartyjnych. Najlepszym dowodem jest to, że wielu członków komitetów założycielskich uczestniczących w spotkaniu to członkowie partii. Są wśród nich zarówno robotnicy, jak i technicy i inżynierowie. Do zarządów nie mogą jednak być wybierani ludzie zajmujący kierownicze stanowiska w zakładzie.

Różnie się układają stosunki między organizacjami związkowymi i dyrekcjami, komitetami zakładowymi partii i radami zakładowymi. Jest jeszcze dużo wzajemnej nieufności, przynajmniej w niektórych stołecznych zakładach i instytucjach. Czy zawsze wynika ona ze złej woli, asekuracji czy strachu? Czasem — tak. Ale raczej jest to obawa przed czymś nowym i nieznanym, co może zakłócić pozorny spokój, utrwalać latający układ, menadżerski sposób rządzenia.

Chyba przełamanie tych nieufności zależy od obu stron.

STANISŁAW ŚWIERAD

Po posiedzeniu Prezydium WRN w Białymstoku

Problemy rolnictwa i zaopatrzenia rynku

Stan oświaty rolniczej warunkuje efekty wielu poczyniń w całym dziale określonym jako sektor żywnościowy. Składają się nań wiele problemów, których rozwiązaniem przebiega z dużymi trudnościami, wręcz z oporami.

Zgodnie z decyzją Prezydium Rządu, w październiku 1976 roku został opracowany program kształcenia kadr na potrzeby rolnictwa. Program ten objął województwo białostockie, a dotyczył szkolnictwa zasadniczego i średniego, zakładając wzrost ilości uczniów — w formach szkolnych i w oświacie pozaszkolnej.

Po czterech latach realizacji tego programu, jego wynikami zajęło się ostatnio Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. Oceniono je jako dobre, choć nie pozbawione wielu braków. Wzrosła ilość uczniów, przekraczając przyjęte w programie wielkości. W szkolnych i pozaszkolnych formach oświaty — w bieżącym pięcioletnim — kwalifikacje rolnicze uzyskało prawie 47 tys. osób. Wymiernym efektem wełniania w życie przyjętego programu jest znaczny wzrost umiejętności wśród ludności pracującej w rolnictwie.

Mimo oczywistych postępów, wystąpiły zjawiska ujemne. Można do nich zaliczyć niski poziom szkolenia w oświacie pozaszkolnej, zbyt szczupłą pomoc w szkoleniu udzielaną przez przedsiębiorstwa i instytucje działające na rzecz rolnictwa, a także trudności wynikające z praktycznej nauki zawodu. Za rozwój oświaty nie nadają się rozbudowa bazy materiałowo-technicznej szkół i bazy szkoleniowej w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego.

W czasie dyskusji na odbytym ostatnio posiedzeniu Prezydium WRN postulowano skumulowanie rozproszonych środków na oświatę rolniczą.

do pracy w rolnictwie. Wynosi on ok. 40 procent!

Obok szeroko dyskutowanych spraw oświaty rolniczej, Prezydium WRN zapoznawało się z informacją wojewody na temat najważniejszych przedsięwzięć podejmowanych w III kwartale br., a dotyczących m.in. zaopatrzenia rynku, produkcji białostockich zakładów pracy i dostaw surowców.

Z informacji wynika, iż do starych ryneków podstawowych artykułów spożywczych — mięsa i jego przetworów — pozbawioną na poziomie roku ubiegłego, wystarczającą będą ilości mięsa, maki, kasz, olei roślinnych i zwierzęcych itd. Większe będą dostawy ryżu. Mniej natomiast będzie różnego rodzaju używek, z tym że ilość kawy będzie nieco większa. W pełni będzie pokryte zapotrzebowanie na cukier — dla ludności. W związku z tym ograniczyć się dostawy cukru do przemysłu spożywczego.

Przewiduje się, iż dostawy węgla będą większe niż w 1979 roku. Należy liczyć się jednak ze zmniejszonymi ilościami past i środków czyszczących.

Przemysł białostocki nadal borykać się będzie z trudnościami materiałowymi. Szczególnie dotyczy to będzie przedsiębiorstw budowlanych — brak materiałów niezbędnych do wykańczania mieszkań.

(jag)



ZE ŚWIATA TECHNIKI

PIĘTNASTY KSIĘŻYC JOWISZA

Dr Stephen P. Synott z NASA podczas badań materiałów nadających się do przelotu nad powierzchnią Jowisza, odkrył 15 księżyców. Ma on 70-80 km średnicy i znajduje się w odległości 151 tys. km od powierzchni planety, która okrążyła w czasie 16 godzin i 16 minut. Księżyc ten, nazwany tymczasowo 1979 J2, znajduje się między dwoma znanymi już księżycami Jowisza — Amalzeą i Jo. Dr Synott potwierdził również istnienie odkrytego w 1979 r. innego księżycy tej planety, nazwanego 1979 J1. Księżyc on na wysokości 57 tys. km i dokonuje pełnego okrążenia w ciągu 7 godz. i 8 min., a jego średnica wynosi od 30 do 35 km.

SKŁEPY NAUKOWE

Od 1970 r. laboratoria i uniwersytety holenderskie prowadzą tzw. sklepy naukowe (science shops), które zajmują się usługami dla ludności, związków zawodowych i stowarzyszeń w zakresie ekspertyz naukowych i pomocy technicznej. Krótko mówiąc, pomagają one tym, którzy nie dysponują funduszami na prowadzenie badań i eksperymentów naukowych. Np. w 1979 r. „sklep naukowy” w Amsterdamie miał 500 zamówień, z czego 30 proc. pochodziło od związków zawodo-

wych, 20 proc. od organizacji ekologicznych, a 15 proc. od różnych lokalnych stowarzyszeń.

DYNAMIT Z FERRYTEM

W związku z mnożącymi się na Zachodzie napadami terrorystycznymi pojawia się potrzeba dokładnego określenia pochodzenia materiałów wybuchowych używanych przez terrorystów. Kontrola przeprowadzana dotychczas w magazynach okazała się bowiem niewystarczająca. Amerykańska firma General Electric proponuje mieszać materiały wybuchowe z kombinacją 5 różnych materiałów ferrytowych (z 15 możliwych do zastosowania), co umożliwiłoby bezbłędne rozpoznanie 3000 różnych rodzajów dynamitu. Każdy z tych ferrytów ma bowiem inną temperaturę tzw. punktu Curie (temperatura, w której ferryt traci swoje właściwości magnetyczne), co umożliwia jego łatwą identyfikację. Wprowadzenie tej technologii wymagałoby jednak znacznego zwiększenia zużycia ferrytów — w samych Stanach Zjednoczonych potrzeba by dodatkowa 130 ton rocznie. Oznaczałoby to również wzrost kosztów wytwarzania materiałów wybuchowych o ok. 2,2 proc. Natomiast niewątpliwą zaletą nowej metody jest to, że może ona służyć do znakowania każdego wyrobu stalowego. (FAI)

Wieloletniej historii Koła Pracowników Służby Zdrowia ZSL w Białymstoku nie było okresu stagnacji. Tak się składało, że dzięki zaangażowaniu ludzi rozwijało się ono i umacniało w swej działalności, przez co o umacnianie jest nie tylko na Białostocku. Wiele na ten temat mogłoby powiedzieć mieszkańcy białostockich wsi, którzy aktywność lekarzy-ludowców odczuli na własnym zdrowiu. Koło, któremu prezesuje wicedyrektor Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW, — Mirosław Cybulko, wiceprezesuje — Zenon Chwieśko, a sekretarzuje — Stanisław Kreczko, liczy obecnie 46 osób (drugie koło, przy terenowym ZOZ — kilkunastu członków). Za wśród nich lekarze, w tym kierownicy jednostek wojewódzkich służby zdrowia, studenci AM, pielęgniarki, położne i inni. Przynależność do koła, poza normalnymi obowiązkami zawodowymi, oznacza dla tych ludzi pasję społecznego działania na rzecz zdrowia mieszkańców wsi, dającą wymierne efekty.

Jedną z najciekawszych i najpotrzebniejszych form pracy ludowców w białych kielach są urządzane kilka razy w roku, przeważnie w niedzielę, wyjazdy specjalistycznych ekip na wieś. W skład takiej ekipy wchodzi przeważnie 7-10 lekarzy-specjalistów oraz średni personel medyczny. „Białostockie” zapoczątkowane zostały na początku lat siedemdziesiątych, za czasów ówczesnego prezesa koła, dyrektora Kliniki Dermatologicznej, prof. Henryka Szarmacha. Było ich dotychczas, nikt dokładnie nie liczył, ale na pewno blisko pięćdziesiątki.

— Inicjatywa wyjazdów jest przeważnie oddolna, wynika z zapotrzebowania kon-

kretnego ośrodka zdrowia — mówi wiceprezes koła, lek. med. Zenon Chwieśko — później robimy sondaż terenu i uzgadniamy termin przyjazdu z lekarzami wiejskich ośrodków zdrowia, kołami terenowymi ZSL, które prowadzą badania i badania wszystkich zainteresowanych. Akcje te, z racji obecności specjalistów różnych chorób, pozwalają na kompleksową ocenę stanu zdrowia pacjenta...

Bezinteresownie dla zdrowia

Wyjazdy zeteselowskich ekip medycznych zyskały rangę w środowisku wiejskim. Zorganizowane one zostały m.in. do Gródka, Nowego Dworu, Szymek, Sokółki, Hajnowki. Na wszystkich był tłum ludzi: 100-150 pacjentów, bo to rzadka okazja zasięgnięcia porad u tak wielu specjalistów jednocześnie. Wielu przychodziło o tak sobie, na wszelki wypadek, po prostu na konsultację. Można powiedzieć, że ta metoda społecznej pracy uzupełnia braki kadrowe terenowych placówek zdrowia. Wiele na tym zyskują pacjenci, bo nie tylko bada się ich i ustala dalsze postępowanie, ale niejednokrotnie kieruje na leczenie szpitalne lub kliniczne, bądź też udziela rad, do jakiej przychodni specjal-

styczne mają się zgłosić. Adnotacja wyników, z diagnozami oraz wnioskami co do dalszego postępowania zostają w ośrodkach zdrowia.

Niedzielne wyjazdy medyków-ludowców pozwalają odpowiedzieć na pytanie, jak zdrowa jest polska wieś. Diagnoza jest następująca: wieś polska jest chora, zaniedbana pod względem higieny. Stwierdzono, że wielu

jej mieszkańców posiada zmiany reumatologiczne, niedomogi krążenia, zylaki, owrzodzenia, grzybice odzwierzęce, chore zęby. Są to dolegliwości najczęściej się powtarzające. Poza profilaktyką i konkretną pomocą chorym wyjazdów w teren inspirowa lekarzy do badań naukowych. Dr Helena Poniecka z Kliniki Dermatologicznej wykorzystując kontakty w terenie napisała pracę doktorską „Grzybica strzygąca głęboka na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego” i otrzymała za nią wyróżnienie wojewody w konkursie na najlepsze prace habilitacyjne, doktorskie, magisterskie i dyplomowe. Rodzą się też tematy do badań

naukowych, wynikające m.in. z postępującej chemizacji i mechanizacji rolnictwa, czy też na przykładzie badań dzieci i młodzieży szkolnej w Suchowoli.

Prace naukowe są szeroko rozpowszechniane na różnych odczytach, seminariach, spotkaniach. Już na tej chłopskiej podławie można powiedzieć, że koło medyków — członków ZSL w istotny sposób oddziaływało na stan zdrowia ludności wiejskiej. Wnioski z terenu często przedstawiane są do rozpatrzenia władzom wojewódzkim.

Okazją do dyskusji o nurtujących sprawach są comiesięczne spotkania członków koła, na których, obok tematów społeczno-politycznych i gospodarczych, poruszane są sprawy zdrowia wsi. Wiele uwag dla pracy medyków wynika z wspólnych spotkań z innymi kołami, np. emerytów i rencistów, naukowców. Dostarczają ich również wyjazdowe spotkania na zaproszenie ZG ZSK i MK ZSL w woj. białostockim. Miały one miejsce m.in. w Dąbrowie Białostockiej, Sokółce, Hajnowce. W planach jest wyjazd do Moniek i Siemiatycz. Inspirowa one do działań, przedstawiania spraw zdrowotnych, których nie dostrzega się na miejscu.

Najbardziej interesująca i oddana pomoc „starych” członków Koła Pracowników Służby Zdrowia ZSL „zaraziła” już sporo studentów, którzy podczas wyjazdów mają możliwość poznać teren, a nie raz i miejsce przyszłej pracy. We wszystkich poczynaniach chodzi o to, co najważniejsze — o zdrowie ludzi.

J. SZTACHELSKA



W Tatrach trwają już przygotowania do zimowego sezonu narciarskiego. Jednym z najbardziej niebezpiecznych odcinków narciarskich tras jest trawers nad Dolną Cichą. Przy złych warunkach atmosferycznych i dużym oblodzeniu spadnięcie narciarza na Dolną Cichą kończyło się zazwyczaj tragedią. Dla uniknięcia podobnych sytuacji pracownicy Zakopińskiego COS zabezpieczają tę trasę nylonową siatką kilkumetrowej wysokości.

CAF — Stanisław Momot

Okulista w sklepie

Chudy sezon

Gazeta Współczesna

